



**List pasterski Biskupa Siedleckiego
KAZIMIERZA GURDY
na Wielki Post (2021)**

Czcigodni Księża, Osoby Życia Konsekrowanego, Drodzy Siostry i Bracia!

Od posypania głów popiołem w minioną środę rozpoczęliśmy Wielki Post. Usłyszeliśmy wówczas wezwanie Jezusa: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”. Są to słowa, które Pan Jezus wypowiedział na rozpoczęcie swej zbawczej misji po 40 dniach postu. Św. Marek Ewangelista pobyt Jezusa na pustyni opisuje w następujący sposób: „A przebywał na pustyni przez czterdzieści dni, kuszony przez szatana i był ze zwierzętami, aniołowie zaś Mu służyli”. Nie dowiadujemy się od św. Marka jakim pokusom był poddawany Jezus przez szatana, znamy je od innych Ewangelistów, dowiadujemy się natomiast, że był razem z dzikimi zwierzętami i służyli Mu aniołowie. Jezus pokonał w czasie tych 40 dni postu pokusy szatana, pokusę władzy, popularności i bogactwa. Ukazał jednocześnie jedność świata stworzonego, tego, który jest na ziemi i tego, który jest w niebie. W Jezusie zostaje zburzona wszelka niezgoda świata stworzonego i przywrócona mu zostaje jedność, jaką miał on przed popełnieniem przez człowieka grzechu nieposłuszeństwa.

Rozpoczynając swą zbawczą misję Jezus wzywa do nawrócenia, czyli do przyjęcia Jego Ewangelii. Wie bowiem, że nieposłuszeństwo Bożemu słowu doprowadziło człowieka do odejścia od Boga i spowodowało karę, jaka spotkała ludzkość przez potop. Wody potopu zniszczyły wszystkich z wyjątkiem Noego, jego rodziny i zwierząt, które zabrał do arki. Kiedy wody potopu opadły i Noe wraz ze swymi bliskimi wyszli na ląd, Bóg zawarł z nim przymierze. Zapowiedział wówczas, że już nigdy nie zniszczy ludzkości wodami potopu. Czytamy w Księdze Rodzaju: „Zawieram z wami przymierze, tak iż nigdy już nie zostanie zagładzona wodami potopu żadna istota żywa i już nigdy nie będzie potopu niszczącego ziemię”. Nie oznacza to, że Bóg pogodził się z grzechem i ze złem, że zmienił wymagania wobec człowieka, ale, że nie chce jego zguby. Pragnie ocalić człowieka, którego stworzył i tak bardzo ukochał. Dlatego arka, w której uratował się Noe, jego rodzina i zwierzęta, będzie odtąd znakiem ocalenia człowieka i świata. Warto zauważyć, że arka była budowana przez Noego na polecenie Boga. Noe posłuchał Boga i budował arkę pomimo krytyki, a czasem nawet kpin sobie współczesnych. Nie poddał się ich opinii i sugestiom, mimo, że był w mniejszości. Wiedział, że Boga trzeba słuchać i całkowicie Mu zaufać.

Do tej samej prawdy odwołuje się Jezus, gdy wzywa: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”. Wierzcie słowu pochodzącemu od Boga. Dzisiaj to wezwanie musi zabrzmieć na nowo z wielką mocą i z wielką siłą wobec odrzucenia przez człowieka

Bożych praw, a szczególnie prawa do życia. Pierwszym grzechem po nieposłuszeństwie w raju Adama i Ewy był grzech zabójstwa Abla przez jego brata Kaina. Widzimy wyraźnie, że ci co odrzucają Boga, uderzają w życie. Chcą praw, które będą pozwalać im na zabijanie niewinnych, na zabijanie nienarodzonych, a także chorych dzieci i osób starszych. Słyszymy dzisiaj takie żądania ze strony wielu osób, szczególnie na różnego rodzaju manifestacjach i marszach. Ale wbrew temu krzykowi musimy zawsze pamiętać, że przykazanie piąte Dekalogu pozostaje aktualne. Bóg ciągle powtarza: Nie zabijaj.

Jezus wzywa do wiary w swoje słowo, w Boże słowo. Wiara w Jego słowo prowadzi do udziału w nowym przymierzu z Bogiem, zawartym w Jego krwi. Św. Piotr w odczytanym liście mówi: „Chrystus raz jeden umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić”. W Jezusie, każdy kto zgrzeszy ma odkupienie, ponieważ On „poszedł nawet ogłosić zbawienie duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego cierpliwość Boża oczekiwała, a budowana była arka, w której niewiele, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę”. W przymierze - zawarte we krwi Jezusa, jednające człowieka z Bogiem - można wejść przez wiarę, która prowadzi do sakramentu chrztu. W nim każdy, kto go przyjmuje, zostaje obmyty wodą chrztu i staje się Bożym dzieckiem. Ten sakrament wprowadza do nowej arki, którą jest Kościół. Ojcowie Kościoła często porównywali Kościół do arki, wskazując, że Bóg w niej uratował Noego i jego rodzinę, zaś w Kościele Jezus Chrystus, Boży Syn, ratuje człowieka, który Mu uwierzy i zaufa.

Bracia i Siostry! Myślę, że dzisiaj powinniśmy z wielką miłością patrzeć na Kościół, który jest nową arką. Każdy, kto do niej wejdzie przez wiarę i przyjęty sakrament chrztu świętego znajdzie wszelkie pomoce do tego, aby móc zostać uratowanym przez Jezusa Chrystusa. Wejście do arki, wstąpienie do Kościoła i trwanie w nim, nie dokonuje się bez trudności. Wierni, którzy do Kościoła już należą i ci którzy pragną wejść do niego przygotowując się do przyjęcia chrztu świętego, bardzo często poddawani są krytyce, ośmieszeniu, podobnie jak niegdyś Noe. Co więcej, proponuje się dzisiaj katolikom wypisywanie się z Kościoła jako wyraz sprzeciwu wobec Boga i wartości, które głosi Kościół. Niestety, wiele osób słabych w wierze takim sugestiom ulega, zgłaszając się do kancelarii parafialnej, by złożyć akt apostazji. Takie sytuacje mają także miejsce w naszym Kościele diecezjalnym. Zastanawiając się nad przyczynami takich decyzji dochodzimy do wniosku, że główną przyczyną jest niedostateczna formacja w wierze tych, którzy odchodzą. Nie zadbali o nią oni sami, nie zadbali o ich rozwój wiary najbliżsi i ich rodzina, nie skorzystali oni z propozycji, jakie dała im wspólnota parafialna. Zabrakło troski o ich modlitwę indywidualną, o uczestnictwo we Mszy św., zabrakło troski o rozmowy na tematy wiary, Pana Boga i Kościoła.

Chciałbym, abyśmy w tym kontekście, jeszcze bardziej zrozumieli potrzebę przygotowania do sakramentów świętych. One wprowadzają nas do arki, do wspólnoty Kościoła i pozwalają w niej trwać. Stąd niezrozumiałe dla księży są coraz częstsze sytuacje, kiedy zgłaszają się rodzice proszący o udzielenie sakramentu chrztu swoim dzieciom, pomimo, że sami z Kościołem nie mają nic wspólnego i nie chcą tej sytuacji

zmienić. Uważają jedynie, że ich dziecko powinno być ochrzczone, bo inne dzieci ten sakrament przyjmują, bądź jest taka tradycja. Podobnie dzieje się przy okazji Pierwszej Komunii św. i bierzmowania. Jeżeli księża takim prośbom ulegną, to zapewne większość z tych dzieci za kilkanaście lat zgłosi się do kancelarii parafialnej z prośbą o wykreślenie ich z Kościoła. Jak wielkie jest niezrozumienie Kościoła i jego misji świadczy również fakt, że osoba, która dokonała apostazji zgłasza się do kancelarii parafialnej o pozwolenie bycia rodzicem chrzestnym przy chrzcie dziecka swych krewnych lub znajomych. Nie rozumie, że to zadanie może pełnić tylko osoba ochrzczona, wierząca i praktykująca.

Wobec powyższych sytuacji zwracam się z wielką prośbą do księży, katechetów i do rodziców o zwiększenie zainteresowania przygotowaniem dzieci i młodzieży do przyjmowania sakramentów Pierwszej Komunii św., spowiedzi i bierzmowania. Obecny czas trwającej pandemii koronawirusa jest bardzo trudny ze względu na to, że dzieci i młodzież przez ostatnie miesiące mogły uczestniczyć w katechezie tylko zdalnie. Czuły się także zwolnione z uczestnictwa w niedzielnej Mszy św. Ale jednocześnie czas ten dawał i daje nadal szansę na wspólną modlitwę w domu, na uczestniczenie w Eucharystii w ciągu tygodnia. Na przygotowanie dzieci z klasy pierwszej, drugiej i trzeciej szkoły podstawowej do pierwszej spowiedzi i Komunii św. przez ich rodziców. Podobnie było z młodzieżą przygotowującą się do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Musimy pamiętać, że bez troski o właściwą formację religijną młodego pokolenia, o przekaz wiary i ugruntowywanie go w wierze przez rodziców, katechetów, księży i wspólnoty parafialne, młodzież bardzo szybko dojdzie do wniosku - przekonana przez wrogów Pana Boga i Kościoła - że jest niewierząca i zgłosi się do kancelarii parafialnej, by dokonać aktu apostazji. Myślę, że nikt z nas tego by nie chciał.

Bracia i Siostry! Im trudniejszy jest czas, w którym przyszło nam żyć, tym większe winno być nasze zaangażowanie w życie Kościoła i w życie religijne. Trwają jeszcze obostrzenia sanitarne wprowadzone ze względu na zagrożenie koronawirusem. Wielu naszych wiernych z obawy o swoje zdrowie nie uczęszcza na niedzielną Eucharystię, co jest zrozumiałe. Ale powstaje pytanie, jak dbają o swoją wiarę? Czy te obostrzenia nie spowodowały, że niektórzy czują się już zwolnieni z troski o osobistą modlitwę i o życie sakramentalne? W pierwszych wiekach, uczniowie Jezusa, pomimo że niedziela nie była dniem wolnym od pracy, gromadzili się na Eucharystię przed świtem w dniu pamiątki Zmartwychwstania Chrystusa, bo mówili: my nie możemy żyć bez Eucharystii. Z podobnym doświadczeniem spotkał się jeden z księży naszej diecezji, gdy od kobiety - która pomimo możliwości skorzystania z dyspensy przyszła na Mszę św. - usłyszał: ja jestem głodna Boga. Nie dziwią nas te słowa, gdy przypomnimy sobie, jak wyglądał w minionym roku czas Wielkiego Postu bez rekolekcji, wielkopostnych nabożeństw, dla wielu również bez spowiedzi wielkanocnej; jak wyglądała liturgia Wielkiego Tygodnia i Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, jak wyglądało nasze uczestnictwo w życiu religijnym w kolejnych tygodniach i miesiącach roku liturgicznego.

Rozpoczynając Wielki Post stajemy wobec nowej szansy odnowienia naszego życia religijnego. Zachęcam was, Drodzy Diecezjalnie, abyście - przy zachowaniu

środków ostrożności ze względu na trwającą pandemię - z większym niż dotychczas zaangażowaniem włączyli się w przygotowanie do Świąt Wielkanocnych. Niech nie zabraknie naszego udziału na Eucharystii niedzielnej lub w dni powszednie, w rekolekcjach, w nabożeństwach Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali. Przystąpmy do sakramentu pokuty i pojednania. Pomyślmy nad przynależnością do grup modlitewnych i formacyjnych istniejących w parafialnych, które zaczynają wznawiać swoje spotkania. Do uczestnictwa w tych wspólnotach zaproszone są zarówno dzieci i młodzież, jak również małżonkowie i osoby starsze. Dla wszystkich jest propozycja pogłębienia swojej wiary i przynależności do Kościoła. Mężczyznom przypominam o powstałym w naszej diecezji Bractwie „Strażnicy Kościoła” i zachęcam do wstępowania w jego szeregi.

W umacnianiu naszej wiary i jej przekazie korzystamy także z pomocy, jakie są dla nas dostępne. Zachęcam do sięgania po dobre książki religijne, a także do czytania „Echa Katolickiego”. Na stronach tego naszego tygodnika można znaleźć wiele dobrych artykułów o treści duchowej i teologicznej oraz informacji dotyczących życia naszego Kościoła diecezjalnego i działających w nim stowarzyszeń katolickich i grup modlitewnych. Skorzystajmy także z oferty programowej, jaką proponuje nam na ten czas wielkopostny Katolickie Radio Podlasia i diecezjalna telewizja internetowa FARO.

Czas, który rozpoczynamy wzywa nas do podejmowania różnego rodzaju umartwień, w tym jałmużny i postu. Ochotnie je podejmijmy dla naszego duchowego wzrostu. A za wszelkie inicjatywy – za dary duchowe i materialne, w tym za modlitwę w intencjach naszej Diecezji i składane dziś ofiary na tacę przeznaczone na cele diecezjalne - chciałbym podziękować zarówno Księżom, jak i Wiernym świeckim.

Bracia i Siostry. „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”! Przyjmijmy te słowa Jezusa, które kieruje do nas na początku tego błogosławionego czasu i wprowadźmy je do naszego życia. Przyłgnijmy do Jezusa, naszego Zbawiciela. Trwajmy w Jego Kościele. On jest dla nas arką, która ocala tych, którzy w niej się znajdują. W nim odnajdujemy Boże słowo, słowo prawdy, w nim odnajdujemy przestrzeń do współpracy z Bożą łaską. Dzięki niej z Jezusem pokonujemy zło i grzech, budujemy nasze człowieczeństwo i idziemy drogą świętości. Mamy nadzieję, że inaczej niż w roku ubiegłym będziemy przeżywać liturgie Wielkiego Tygodnia i Uroczystość Zmartwychwstania Pana Jezusa.

Wszystkich polecam św. Józefowi, który jest patronem tego roku i na czas Wielkiego Postu z serca błogosławię: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.



BISKUP SIEDLECKI

L.dz. 124/2021

Siedlce, dnia 18 lutego 2021 r.

List pasterski należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach Diecezji Siedleckiej, w niedzielę 21 lutego br.